



What the BLEEP Do $\omega \Sigma$ (k)row!?

CO MY TAK NAPRAWDĘ WIEMY!?

ODKRYWAJĄC NIESKOŃCZONE MOŻLIWOŚCI ZMIANY
NASZEJ CODZIENNEJ RZECZYWISTOŚCI

WILLIAM ARNTZ, BETSY CHASSE, MARK VICENTE
współtwórcy filmu
What the BLEEP Do $\omega \Sigma$ (k)row!?

oraz Jack Forem i Ellen Erwin

Wiemy, o czym wiemy



manawa.com.pl

Nie wiemy, o czym wiemy

manawa.com.pl

Nie wiemy, o czym nie wiemy

Przyjmując, że jesteśmy świadomi tylko
2 tysięcy
spośród
400 MILIARDÓW BITÓW

informacji,
które przetwarzamy
w każdej sekundzie...

jeśli szukamy dowodów przeciwko nowej wiedzy...
jaki procent naszej „świadomości” bierze w tym udział?

Jak możemy zakładać, że wiemy wszystko
o tym wszystkim, czego nie wiemy?

What *thē* βLēēP D̄θ ωΣ (k)πow!?!TM

CO MY TAK NAPRAWDĘ WIEMY!?

ODKRYWAJĄC NIESKOŃCZONE MOŻLIWOŚCI ZMIANY
NASZEJ CODZIENNEJ RZECZYWISTOŚCI

manawa.com.pl

**WILLIAM ARNTZ
BETSY CHASSE
MARK VICENTE**



Manawa

www.manawa.com.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Wszystkie cytowane w tej publikacji wypowiedzi Ramthy zostały użyte za zgodą JZ Knight oraz oddziału JZK, Inc., JZK Publishing. Rozpowszechnianie całości lub fragmentu z niniejszych cytatów, wliczając opracowania graficzne i ilustracje publikowane przez JZK, Inc. w jakiejkolwiek postaci lub w jakikolwiek sposób, elektroniczny czy mechaniczny oraz kopiowanie kserograficzne, nagrania za pomocą jakichkolwiek nośników zapisu i przechowywania informacji jest zabronione bez pisemnego zezwolenia JZK Publishing, oddziału JZK, Inc.

Ramtha®, Ramtha Dialogues®, C&E®, Consciousness & EnergySM, The Tank®, Blue Body®, Twilight®, FieldworkSM, oraz Torsion ProcessSM, są zastrzeżone znakiem handlowym i usługowym przez JZ Knight oraz JZK, Inc., Waszyngtońską Korporację, i są używane za zezwoleniem.

JZ Knight oraz JZK, Inc. nie ma obowiązku, częściowo czy też w całości, popierać lub aprobować któregośkolwiek z poglądów czy komentarzy, wyrażanych w niniejszej publikacji przez jej autorów i edytorów.

Więcej informacji na temat nauk Ramthy można znaleźć pod adresem:
Ramtha's School of Enlightenment, a division JZK, Inc., P.O. Box 1210, Yelm, WA 98597, USA.
www.ramtha.com

Original title: WHAT THE BLEEP DO WE KNOW!?
Copyright©2005 by Captured Light Distribution, LLC
Published under arrangement with
Health Communications, Inc., Deerfield Beach, Florida, USA
All rights reserved
Polish language rights handled by Prava I Prevodi, Belgrade
in conjunction with Montreal-Contacts/The Rights Agency
Polish language translation: Copyright ©2019 by Manawa Publishing

Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie całości lub fragmentów z niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci lub w jakikolwiek sposób, elektroniczny czy mechaniczny, wliczając kopiowanie kserograficzne, nagrania za pomocą jakichkolwiek nośników zapisu i przechowywania informacji, jest zabronione bez zezwolenia wydawcy.

HCI, ich oznaczenia logo i znaki firmowe są zastrzeżonymi znakami handlowymi Health Communications, Inc.

What the bleep do we know™ i wszystkie związane z tym oznaczenia logo są znakami handlowymi, zarejestrowanymi znakami handlowymi i/lub znakami usługowymi Lord of the Wind Films, LLC, w Stanach Zjednoczonych i/lub w innych państwach.

©2003 Lord of the Wind Films, LLC. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Projekt okładki oraz wnętrza książki: Larisa Hise Henoch
Wnętrze książki formatowała Lawna Patterson Oldfield
Oryginalne opracowanie graficzne rozdziału 11: Gloria Taylor
Prawa autorskie do obrazów alchemii w rozdziale 12 należą do ©Adam McLean 2002

ISBN: 978-83-925906-6-8

Tłumaczenie: Małgorzata Reszka, Kamila Jakimowicz, Janusz Jakimowicz, Joanna Mądrzak
Weryfikacja tłumaczenia z oryginałem: Małgorzata Reszka
Redakcja i korekta: Małgorzata Reszka, Joanna Mądrzak
Skład i opracowanie wersji polskiej: Jacek Kujda

Druk i oprawa: Drukarnia JAKS
www.jaks.net.pl



Manawa

Wydawnictwo Manawa
www.manawa.com.pl

Wrocław 2019 • Wydanie I

SPIS TREŚCI

WSTĘP	viii	DLACZEGO NIE JESTEŚMY CZARODZIEJAMI?	119
PARĘ SŁÓW OD AUTORÓW	xi	KWANTOWY MÓZG	131
WIELKIE PYTANIA	1	ABC MÓZGU	143
NAUKA I RELIGIA: WIELKI ROZWÓD	11	EMOCJE	157
ZMIANA PARADYGMATU	23	UZALEŻNIENIA	169
CZYM JEST RZECZYWISTOŚĆ?	33	PRAGNIENIE → WYBÓR → INTENCJA → ZMIANA	181
WZROK I POSTRZEGANIE	43	INTERLUDIUM BETSY	192
FIZYKA KWANTOWA	53	PARADYGMATY: PO DRUGIEJ STRONIE	197
OBSERWATOR	63	SPLĄTANIE	213
ŚWIADOMOŚĆ	75	OSTATECZNA SUPERPOZYCJA	229
O WYŻSZOŚCI UMYŚŁU NAD MATERIAŁ	85	EPILOG: UCZTA KWANTOWA	237
ŚWIADOMOŚĆ STWARZA RZECZYWISTOŚĆ	97	<i>Jak powstawał film What The BLEEP Do We Know !?</i>	252
JA STWARZAM MOJĄ RZECZYWISTOŚĆ?	107	<i>Współtwórcy</i>	262
		<i>Polecana literatura</i>	268

Wstęp

Ponad sześć lat temu wpadłem na pomysł nakręcenia filmu o nauce i duchowości. Nie planowałem nic wielkiego — kilka wywiadów, parę animacji. Zdałem sobie jednak sprawę, że zainteresowanie teorią kwantową i sprawami ducha jest znacznie większe, niż przypuszczałem, i że ludzie pragną spojrzeć na świat i swoje życie z innej perspektywy. Moi współpracownicy, Mark Vicente i Betsy Chasse, podzielali to przekonanie, więc wkrótce wszyscy razem pochłonięci byliśmy produkcją filmu o niewyjaśnionych zjawiskach, który mieliśmy zamiar pokazać w kinach na całym świecie.

What the BLEEP do we know?!, zjechany przez krytyków i zignorowany przez przemysł filmowy, znalazł jednak swoich zwolenników i szybko stał się hitem. Nagły sukces, zarówno filmu jak i książki, spowodował, że wraz z Betsy i Markiem nieustannie musieliśmy odpowiadać na dwa pytania: „Czy zaskoczył was nagły sukces *What the BLEEP do we know?!*”, oraz „Jaka była reakcja na wasze dokonania?”

Mam wrażenie, że my troje byliśmy jedynymi ludźmi, których to wszystko nie zaskoczyło! Od samego początku wiedzieliśmy, że istnieje wielkie zainteresowanie tym tematem w mniej konwencjonalnych kręgach społeczeństwa. Najnowsze zdobycze nauki to temat fascynujący dla większości ludzi, zaś odnalezienie ich punktów styczności z tym, co od wieków głoszą mistycy, pomaga zastosować te odkrycia w naszym życiu codziennym. Kiedy tylko poruszałem ten temat, moi rozmówcy byli nim bardzo zaintrygowani: „Fizyka kwantowa tak mówi?!”, „Co takiego robią moje komórki?!”, „J-j-ja jestem twórcą tego, co m-m-mnie spotyka?!...” Tak więc mieliśmy pewność, że ludzie pragną dowiedzieć się więcej na ten temat, i że nasza publiczność gdzieś istnieje, pozostało nam tylko do niej dotrzeć.

Jest jeszcze inna przyczyna naszego braku zdziwienia: my sami stworzyliśmy ten sukces! Taka była nasza intencja: chcieliśmy stworzyć film, który odniesie sukces kinowy, okrąży świat i obejrzy go 100 milionów ludzi. Czemu właśnie tylu? No cóż, to duża liczba, a w trakcie wywiadów do filmu stało się dla nas jasne, że wszystkie te umysły, skoncentrowane na stworzeniu nowej rzeczywistości, potrafią faktycznie coś zmienić. Nie wiedzieliśmy jeszcze co, ale wszyscy już czuliśmy, że nasza planeta potrzebuje bodźca, który popchnie ją w odpowiednim kierunku.

Zatem kiedy już wszyscy dystrybutorzy odmówili nam współpracy, uznaliśmy zgodnie, że wszechświat chce, żebyśmy sami przetarli ścieżkę. Dużo w naszym filmach i książce mówi się o kreowaniu rzeczywistości, więc postanowiliśmy sami przetestować te pomysły — to był taki nasz mały projekt naukowy. Do chwili obecnej nasze filmy i książkę rozpowszechniono w ponad trzydziestu pięciu krajach, a samą książkę przetłumaczono na koreański, hebrajski, holenderski, duński, norweski, szwedzki, niemiecki, włoski, rosyjski, grecki, hiszpański, francuski, turecki, chorwacki, rumuński, kataloński i węgierski. Zbliżyliśmy się już do tych stu milionów...

Teraz, kiedy te wszystkie idee na temat stwarzania rzeczywistości, naszej wrodzonej boskości oraz świadomości krążą już po świecie, jakie wzbudzają reakcje? Interesującym jest, że ludzie reagowali na dwa ekstremalne sposoby: ogólnym zachwytem, albo totalną pogardą. Jeśli przeczytacie komentarze na różnych stronach internetowych, zobaczycie, że i film, i książka zdobywały w ocenach albo pięć gwiazdek, albo żadnej, a bardzo rzadko coś pośrodku. I choć nie zdziwił nas sukces filmu, zdarzyły się niespodzianki, dotyczące reakcji publiczności.

Zaskoczenie nr 1: Spodziewaliśmy się sporej nagonki ze strony kręgów religijnych, a to za sprawą komentarzy, dotyczących pewnych aspektów dogmatów religijnych, szczególnie tych odnoszących się do gniewnego, osądzającego Boga oraz idei wiecznego nieba i niekończącego się piekła. Okazało się, że prócz jednej pikiety w Portland w stanie Oregon, krytyka ze strony grup religijnych była niewielka. Prawdę mówiąc, większość ludzi, uważających się za religijnych, udzielała bardzo wnikliwych komentarzy, i życzliwie przyjęła nowe spojrzenie na duchowość i Boga.

Zaskoczenie nr 2: Środowisko naukowe mieszało nas z błotem. Istnieje grupa bardzo głośnych i pełnych energii sceptyków, których doprowadza do furii jakakolwiek teoria, wykraczająca poza światopogląd materialistyczny. Zupełnie jakby jakakolwiek sugestia, że rzeczywistość to coś więcej, niż to, co potrafi zarejestrować nasze pięć zmysłów, była czymś naprawdę groźnym. W dalszej części tej książki będziemy zagłębiać się w szczegóły dyskusji na temat tego, co jest rzeczywiste, na razie dość wspomnieć, że byliśmy zszokowani reakcją środowiska naukowego. W swojej naiwności sądziliśmy, że reakcja ta powinna być zgoła odmienna, no cóż, powinna być naukowa... A były to prawie same wyzwiska.

Po drodze przydarzyło nam się wiele zabawnych, niespodziewanych i dziwacznych rzeczy. Na przykład: więcej ludzi poszło zobaczyć nasz film w stanie Teksas, niż w stanie Nowy Jork. Wyobrażacie sobie?! Latem 2006 roku książka ta znalazła się na liście dwudziestu pięciu bestsellerów w Niemczech. W ponad dwudziestu krajach na całym świecie nagle zawiązały się grupy dyskusyjne, zajmujące się omawianiem BLEEPa.

Pojawiły się również bardzo osobiste reakcje. Zamiast o nich opowiadać, postanowiłem po prostu przytoczyć parę typowych zapisów, zamieszczonych przez gości naszej oficjalnej strony (www.whatthebleep.com/guestbook), które wpłynęły w ciągu ostatniego miesiąca. Ten spontaniczny odzew najlepiej przybliży wam to, co się dzieje w strefie wpływów BLEEPa.

Wpis Patrycji Grimaud, lat 54, z Quebec City w stanie Quebec:
Obejrzałam oryginalny film setki razy, a teraz oglądam wywiady w nowej edycji. Czytałam również książkę. Wszystko to bardzo mnie poruszyło. Pozbycie się starych śmieci z głowy i podjęcie próby ujrzenia otaczającego nas świata „w nowym świetle” po prostu pobudza naszą najgłębszą osobistą potrzebę, i jednocześnie obowiązek rozwoju, a nie czepiania się życia opartego na tym, co oczywiste, i na zastanym porządku. Zarówno film, książka, jak i ta strona internetowa robią świetną robotę, umożliwiając ludziom dotarcie do siebie nawzajem. Dziękuję wam.

Wpis Trixie Monks, lat 27, z Londynu w Anglii:

Zmagalam się z rzeczywistością już jako siedmioletka. Kiedy skończyłam dziesięć lat, oświadczyłam, że religie są nieprawdziwe i podają nieścisłe informacje. Moje życie jest poszukiwaniem prawdy. Dzięki fizyce kwantowej znacznie się do niej zbliżyłam. Ukończyłam z wyróżnieniem studia wyższe na wydziale fizyki i zdecydowałam się poświęcić resztę życia na wewnętrzne podążanie ku prawdzie. Film „What the bleep do we know!?” stał się dla mnie wspaniałą możliwością wyjaśnienia innym ludziom mojej interpretacji rzeczywistości i prawdy. Dziękuję wam!

Wpis Kathleen Wilks, lat 48, z Zachodniej Wirginii w Stanach Zjednoczonych:

Kiedy dzieci zapytały mnie „Co to jest Bóg?”, odpowiedziałam im, że Bóg jest czymś większym, niż w naszych najśmielszych marzeniach moglibyśmy sobie wyobrazić. Ten film potwierdził wszystkie moje koncepcje, które nosiłam w sobie przez wiele lat, i które w pewnym sensie sprawiały, że czułam się oddzielona od reszty świata. Świadomość, że po prostu miałam otwarty umysł przez cały ten czas, niezwykle podniosła mnie na duchu. Dziękuję wam z głębi serca.

Wpis Johna Mulherna, lat 36, z La Sereny w Chile:

Już w trakcie oglądania filmu moją uwagę przykuły niektóre jego aspekty, potwierdzające wydarzenia i uczucia z mojego dzieciństwa, które od tamtej pory cały czas blokowałam. Rzeczy, które zobaczyłem w filmie spowodowały, że znowu zacząłem do nich powracać. Powoli zaczynam otwierać oczy po raz kolejny. Razem z żoną uwielbiamy ten film. Wielkie dzięki za waszą pracę i poświęcenie.

Wpis Denisa Côté, lat 43, z Montrealu w stanie Quebec:

Czuję, że już nie jestem sam...

Takie wypowiedzi nieustannie mnie poruszają. Pokazują one jasno, jak bardzo ludzie spragnieni są nowego obrazu świata; pokazują one też, że informacje zamieszczone w tej książce mają niezwykle moc w rękach tych, którzy pragną nieznaną czynić znanym.

— William Arntz,
współtwórca *What the bleep do we know!?*
Styczeń 2007

Parę słów od autorów...

Kiedy przystępowaliśmy do tego projektu, wydawało nam się, że coś wiemy. Jak go zakończyliśmy?... No cóż, jego tytuł mówi sam za siebie...

Więc jeśli jesteście teraz w księgarni i szukacie jakiegoś poradnika, który powiedziałby wam „jak to zrobić”, autorstwa zaawansowanych istot, które już „to zrobiły”, przypuszczalnie powinniście odłożyć tę książkę z powrotem na półkę.

Jeśli jednak wciąż czytacie te słowa, to czeka nas wspólna wyprawa.

Właściwie my już na nią wyruszyliśmy. Jeździliśmy po całym kraju, przeprowadzając wywiady ze wspaniałymi ludźmi. Wydawało się nam, że wiemy, co możemy od nich usłyszeć. Szybko przekonaaliśmy się jednak, że mieli nam do powiedzenia coś, co zupełnie odbiegało od naszych założeń i poglądów, coś odmiennego od wypowiedzi pozostałych osób, innego od tego, czego uczono nas w szkole, o czym mówi się na kazaniach w kościele i od tego, co serwują nam wieczorne wiadomości. Ostatecznie to my sami musieliśmy zdecydować. Zdecydować w swoim imieniu, gdzie leży prawda i czego spróbować w życiu.

Wydaje się, że ludzie mają tendencję do zakładania, że istnieje jakiś magiczny sposób, tajemna ezoteryczna technika czy ukryta tradycja, która w mgnieniu oka sprawi, że to wszystko nagle zadziała. Jeśli taki prosty sposób istnieje, to nam nie udało się go odnaleźć przez wiele lat praktyki duchowej.

Możecie się zastanawiać, po co więc piszemy tę książkę, skoro, jak się wydaje, nie wiemy aż tak dużo. Otóż dla wielu ludzi film *What the BLEEP!?* był źródłem nowych idei i sposobów patrzenia na świat. Dla innych stanowił potwierdzenie tego, co zawsze odczuwali jako prawdziwe, ale nigdy nie spotkali innych osób, myślących podobnie. Zatem część tej książki to materiał informacyjny: spojrzenie w głąb nauki i jej odkryć. Parę



Will Arntz i dr Ervin Laszlo

kolejnych części to refleksje na temat nas samych: co dostrzegamy w otaczającym nas świecie, co z tego sobie uświadamiamy (albo i nie), jakie działania podejmujemy, i w jaki sposób nasze postawy wpływają na nasze doświadczenia i „rzeczywistość”. Mówimy również o odkryciach pewnych badaczy, które mogą być kluczem do zrozumienia, dlaczego robimy właśnie to, co robimy.

No i jest jeszcze szklana kula... Wiele osób, z którymi przeprowadzaliśmy wywiady, to wizjonerzy, pionierzy i prorocy. Wszyscy mamy poczucie, że stoimy na krawędzi czegoś wielkiego. Wielkie zmiany w sposobie postrzegania świata (czyli zmiany paradygmatów) są w historii ludzkości przepowiadane przez wizjonerów, którzy albo je przeczuwają, albo wskazują im drogę. Czy to wizjonerzy stwarzają nowe paradygmaty — czy też nowe paradygmaty cofają się w czasie i stwarzają wizjonerów? Czy jedna z tych rzeczy stwarza drugą, czy może, jak sugerują pewne nowe podejścia, nie istnieje stwarzanie jednego przez drugie, a tylko stan wzajemnego współistnienia, w którym nie ma skutku ani przyczyny, a jedno jest drugim?

Oto królicza nora. I choć brzmi to mistycznie, i trudno w to uwierzyć, *istnieją* dane naukowe, sugerujące, że tak rzeczywiście jest.

Wywiady z naszym Greckim Chórem naukowców, filozofów i mistyków były niesłychanie zajmujące, do tego stopnia, że zazwyczaj przed końcem każdego z nich ludzie z ekipy włączali się i zaczęli zadawać pytania. A osoby te wcale nie były zaznajomione z tematem filmu, byli to filmowcy, których zatrudnialiśmy w każdym z kolejnych miast. I kiedy zapoznawali się oni z tymi ideami i koncepcjami, po prostu ożywiali się, wciągało ich to i zaczęli się zastanawiać nad wszystkimi tymi możliwościami. *I dlatego* właśnie piszemy tę książkę — ponieważ wielu ludzi jest zainteresowanych tymi sprawami. I wielu z nich nie miało o tym nawet pojęcia, zanim tego nie posmakowali. Więc jeśli tylko możemy zaserwować komuś coś z naszej „kwantowej kuchni”, jesteśmy bardzo szczęśliwi. Bawcie się dobrze, gdyż jest to autentyczna podróż w głąb czegoś naprawdę zdumiewającego.

— Will Arntz



Pamiętam, jak pięć lat temu utyskiwałem (jak miałem w zwyczaju), że w Hollywood w ogóle nie robi się wartościowych filmów, takich, które w moim odczuciu naprawdę potrzebne są światu. W tym czasie byłem operatorem filmowym i najbardziej pragnąłem współpracy z reżyserami, których dzieła miałyby moc transformacji świadomości. Narzekałem, że przemysł filmowy jest płytki. Pewnego dnia objawiła mi się naga prawda: uświadomiłem sobie, że być może robienie filmów, zmieniających życie, wcale nie było zadaniem Hollywood, tylko moim! A ja przez wszystkie te lata obwinałem Hollywood, że nie spełnia moich oczekiwań. To dość aroganckie, nie uważacie?

Nigdy nie przyszło mi do głowy, że zamiast na to narzekać, powinienem sam zacząć reżyserować! Niedługo potem spotkałem Williama Arntza, który prawdopodobnie jest jednym z najodważniejszych ludzi, jakich znam. Niewiele osób stać na poparcie słów czynami w taki sposób, w jaki robi to Will. Wraz z bardzo utalentowaną Betsy Chasse stworzyliśmy zespół, którego dziełem jest film, książka, którą czytacie, oraz nowe poczucie istnienia, które w trakcie realizacji projektu stało się udziałem naszej trójki. Przez trzy lata, jakie zajęło nam kręcenie filmu, przeżywaliśmy wszystkie emocjonalne uzależnienia, które są przedstawione w filmie i książce, i wyłonił się „po drugiej stronie króliczej nory” — starsi i mądrzejsi. Książka zawiera parę pomysłów, które nie weszły do filmu, ale przede wszystkim koncepcje i informacje, który uczyniły ten film tak popularnym. Uważam, że wiedza ta rzeczywiście zmienia nasze życie. Bawcie się dobrze podczas tej wyprawy, zaglądając razem z nami w przyszłość ludzkości.

— Mark Vicente



Jeszcze cztery lata temu żyłam sobie szczęśliwie w mojej „butowej” świadomości („Jaki rodzaj butów noszę? Jakim samochodem jeżdżę?”), gdy nagle ten film dosłownie wylądował w moich objęciach. I mówią, że wszechświat przesyła ci wiadomość! Większość z tych ostatnich czterech lat, od chwili kiedy zaczęliśmy prace nad filmem, spędziłam pytając wszystkich wokół: „Jaki to ma związek ze mną?” i „Jak mam to wykorzystać w moim życiu?” Można się poczuć przytłoczonym już wtedy, gdy tylko zaczynamy coś z tego rozumieć i próbujemy zastosować tę wiedzę w naszym życiu. Ta książka jest świetną okazją, by wyjaśnić nasz sposób pojmowania



tego zwariowanego, dziwnego świata, w którym żyjemy. To nasza podróż, nasze doświadczenia i nasze spojrzenie na to wszystko. Nie twierdę, że jestem jakimś nauczycielem czy guru — ale mogę powiedzieć, że doświadczenia związane z przetworzeniem tych koncepcji w film oraz opisaniem tego w książce, którą czytacie, zmieniły mnie na zawsze. Mam nadzieję, że te informacje się wam przydadzą. Ale nie wierzcie nam na słowo — wypróbujcie to sami.

— *Betsy Chasse*

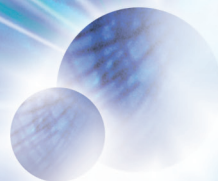
manawa.com.pl



WIELKIE PYTANIA

Gdy zadajemy sobie ważne i głębokie pytania, otwierają się przed nami nowe ścieżki, nowe sposoby istnienia. Wnosi to powiew świeżego powietrza, sprawia, że życie staje się radośniejsze. Prawdziwą sztuką nie jest życie pośród znanego, lecz życie pośród tajemnicy.

FRED ALAN WOLF



Czym są Wielkie Pytania?

Czy warto je zadawać?

Co czyni je istotnymi?

Załóżmy, że obok ciebie, na stoliku (czy rozmiar ma znaczenie?...) ląduje statek kosmiczny. Na jego pokładzie znajduje się *Księga Wszechwiedzy*. Dostajesz okazję, żeby zadać tylko jedno, jedyne pytanie. Jak będzie ono brzmiało?

Na pierwszy rzut oka może się to wydawać niepoważne, lecz rzecz jest warta zachodu. Zastanów się nad tym przez chwilę. Możesz otrzymać odpowiedź na dowolne pytanie. Jakie pytanie zatem zadasz? Zapisz je teraz w swoim notesie.

Założmy też, że *Księga* uważa, iż jest w obecnych czasach zbyt rzadko używana, więc dostajesz jeszcze jedno pytanie w nagrodę. Pomyśl o czymś, czego jesteś najzwyczajniej w świecie ciekaw/a. Może to być pytanie o to, czy Elvis wciąż żyje, lub gdzie są twoje kluczyki do samochodu — coś, co po prostu masz ochotę wiedzieć. To również zapisz.

Księga czuje się już trochę wyczerpana. Stała się ona *Księgą Wszechwiedzy* dopiero dzięki zadawanym przez wszystkich pytaniom oraz udzielanym na nie odpowiedziom. Więc teraz pytanie do ciebie (na które odpowiedź zostanie również zapisana w *Księdze*):

Jaka jest Jedna Rzecz, co do której masz absolutną pewność?

Wielkie Pytania — otwieracz puszek świadomości

Poza garstką ludzi pokroju Freda Alana Wolfa (którego cytujemy na pierwszej stronie tego rozdziału), kto i kiedy ma w ogóle odwagę takie pytania zadawać? Jednak zdecydowana większość znaczących dla świata odkryć, tak bardzo cenionych przez nasze społeczeństwo, pochodzi właśnie z zadawania pytań. Wszystkie te rzeczy, których uczymy się w szkole, miały swoje źródło w pytaniach. To właśnie one są początkiem, pierwszą przyczyną, w każdej dziedzinie naszej wiedzy. Indyjski mędrzec Ramana Maharishi powiedział swoim uczniom, że całą drogę do oświecenia można streścić w jednym pytaniu: „Kim jestem?”. Zaś fizyk, Niels Bohr, pytał: „W jaki sposób elektron może się przemieścić z punktu A do punktu B, nie przemierzając drogi pomiędzy nimi?”

Tego typu pytania otwierają nas na to, czego wcześniej nie wiedzieliśmy. Wytyczają jedyną drogę pozwalającą nam dotrzeć poza granice poznanego.

Dlaczego mamy zadawać Wielkie Pytania? Gdyż są one zaproszeniem do przygody, do podróży, do wyprawy w nieznanne. Wyruszenie po nową przygodę przyprawia nas o dreszcz emocji, a poczucie wolności i swoboda badania nowych obszarów jest prawdziwą rozkoszą. Dlaczego w takim razie nie zadajemy tych pytań? Ponieważ stawianie pytań otwiera drzwi, za którymi jest chaos, nieznane, nieprzewidywalne. W chwili, gdy zadajesz pytanie, na które naprawdę nie znasz odpowiedzi, otwierasz się na cały ocean możliwości. Czy jesteś gotowa na przyjęcie odpowiedzi, która może ci się nie spodobać, lub z którą możesz się nie zgodzić? A jeśli ta odpowiedź wprawi cię w zakłopotanie lub zaprowadzi poza strefę bezpieczeństwa, którą dla siebie zbudowałaś? A jeśli ta odpowiedź nie jest tym, co chciałbyś usłyszeć?!

Zadanie takiego pytania nie wymaga siły fizycznej, lecz odwagi.

Spróbujmy się teraz zastanowić, co sprawia, że jakieś pytanie możemy uznać za Wielkie? Wielkie Pytanie nie musi pochodzić z księgi filozoficznej, ani też dotyczyć Życiowych Dylematów. Wielkim Pytaniem dla ciebie mogłoby być: „Co by się stało, gdybym zdecydowała się wrócić na studia i zdobyć wykształcenie w zupełnie innej dziedzinie?” lub „Czy mam posłuchać tego głosu, który wciąż mi powtarza, że powinienem



*Skąd pochodzimy?
Co powinniśmy robić?
I dokąd zmierzamy?*

— Miceal Ledwith

Różnica pomiędzy mną w wieku lat pięciu, a mną teraz jest taka, że w wieku lat pięciu nie angażowałem się emocjonalnie w to, czy wszechświat działa w taki sposób, czy też w inny. „Mylenie się” nigdy nie było moim zmartwieniem. Wszystko było nauką. Teraz wciąż sobie powtarzam: w nauce nie ma czegoś takiego jak nieudany eksperyment. Jeśli próbuję coś zrobić i okazuje się, że to po prostu nie działa, to uzyskanie tej informacji jest tak naprawdę sukcesem.

— WILL

jechać do Kalifornii lub do Chin?” lub „Czy można się dowiedzieć, co się znajduje wewnątrz neutrino?” Zadanie któregośkolwiek z tych pytań — oraz tysiąca innych — mogłoby zmienić kierunek twojego życia. Tym właśnie jest Wielkie Pytanie: Czymś, co może zmienić kierunek twojego życia.

Więc raz jeszcze: dlaczego ich nie zadajemy? Bo większość ludzi woli raczej pozostać w bezpiecznym schronieniu, jakie daje im Znane, niż wyruszyć na poszukiwanie kłopotów. Nawet, jeśli zderzą się przypadkiem z takim pytaniem, bardziej niż prawdopodobne jest to, że po prostu uciekną, schowają głowę w piasek lub szybko zajmą się czymś innym.

Wielkie Pytania w życiu większości z nas pojawiają się dopiero wtedy, gdy dotyka nas poważny kryzys: choroba zagrażająca życiu, śmierć kogoś bliskiego, porażka w interesach lub w małżeństwie, powtarzający się czy wręcz nałogowy wzorec zachowania, którego w żaden sposób nie możemy się pozbyć, albo samotność, która wydaje się już być nie do zniesienia, choćby nawet przez jeszcze jeden dzień. W chwilach takich jak te, Wielkie Pytania wypływają z głębi naszej duszy niczym gorąca lawa. Pytania te nie są żadną intelektualną łamigłówką, lecz krzykiem duszy: „Dlaczego ja?”, „Dlaczego on?”, „Co takiego zrobiłem/am źle?”, „Czy po czymś takim warto żyć?”, „Jak Bóg mógł do tego dopuścić?”

Jeśli potrafilibyśmy wykrzesać z siebie taką samą pasję teraz, kiedy nie stoimy w obliczu żadnego bezpośredniego kryzysu, i zadali sobie jakieś Wielkie Pytanie, dotyczące naszego życia — kto wie, co mogłoby się zdarzyć?...

Jak powiedział dr Wolf, zadawanie Wielkich Pytań może otworzyć przed nami nowe drogi do zaistnienia w świecie. Może być katalizatorem transformacji. Wzrostu. Wyrastania ze starego. Ruchu naprzód.

Radość z zadawania pytań

Czy pamiętacie, jak w wieku pięciu lat nieustannie zasypywaliście wszystkich pytaniami „Dlaczego?”. Wasi rodzice mogli pomyśleć, że robicie to tylko po to, by doprowadzić ich do obłędu, ale wy naprawdę chcieliście wiedzieć! Co się stało z tymi pięciolatkami?

Czy pamiętasz jeszcze tego pięciolatka, którym byłeś? Czy potrafisz poczuć, jak to było? To ważne, ponieważ kiedy miałeś pięć lat, uwielbiałeś życie pośród tajemnic. Uwielbiałeś to

Gdy obserwuję moją córkę, bawiącą się jakąś zabawką lub przedmiotem, który akurat trzyma w ręce, na jej twarzy widzę czystą radość, kiedy stara się tę rzecz rozpracować. Nie zniechęca się, wciąż próbuje, aż osiągnie swój cel — a wtedy natychmiast pojawia się następne wyzwanie, następne pytanie.

Obserwowałam ją dziś rano, gdy starała się otworzyć zasuwkę w drzwiach do kredensu. Zajęło jej to jakiś czas, ale uparcie próbowała, aż jej się to udało. Kiedy już rozwiązała problem zasuwki, znalazła sobie następną zabawkę, której tytuł brzmiał: Otwórzmy drzwi! Kiedy drzwi się otworzyły, jej twarz pojaśniała ze szczęścia.

Zobaczmy, co jest w środku!

Co to takiego? Tam, na półce?

Była to dla niej prawdziwa wyprawa, pełna odkryć i radości na każdym kroku. Po tym wszystkim zadałam sobie pytanie, które zadam również wam: Co jest twoją zasuwką?

Czego pragniesz się dowiedzieć

właśnie dziś?

— BETSY

pragnienie rozwiązywania zagadek. Uwielbialiście tę podróż. Każdy dzień wypełniony był nowymi pytaniami i nowymi odkryciami.

Jaka jest więc różnica między tym, co było wtedy, a tym, co jest teraz?

Dobre pytanie!

Zabawa i radość życia są zawarte w tej właśnie podróży. W naszej kulturze uczy się nas, byśmy uważali fakt „nie-wiedzenia” czegoś za niedopuszczalny i naganny, za pewnego rodzaju porażkę. Żeby zdać egzamin, musimy znać odpowiedzi. Jednakże nawet to, co nauka już wie o całkiem konkretnych rzeczach, stanowi zaledwie ułamek w porównaniu z tym, czego jeszcze nie wie. Wielu największych naukowców, którzy badali tajemnice wszechświata oraz życia na naszej planecie, szczerze przyznaje: „Wiemy bardzo niewiele. Za to mamy mnóstwo pytań”. To samo usłyszeliśmy od tych znakomitych myślicieli, z którymi rozmawialiśmy. Cytując słowa pisarza Terence’a McKenna, „Im więcej światła bije od kaganka wiedzy, tym więcej ciemności ukazuje się naszym zdumionym oczom.”

Jeszcze trudniej jest znaleźć jasną odpowiedź na pytanie: „Jakie jest znaczenie i cel mojego życia?” Odpowiedź na to Wielkie Pytanie może się wyłonić jedynie w trakcie naszej życiowej podróży, a dotrzeć do tej odpowiedzi możemy tylko krocząc ścieżkami nieznanego — a może raczej: jeszcze-nie-poznanego. Jeśli zawsze wydaje nam się, że znamy odpowiedź, jak moglibyśmy się rozwijać? Czego moglibyśmy się nauczyć, jeśli nie jesteśmy otwarci na nową wiedzę?

Pewien profesor uniwersytetu odwiedził mistrza zen Nan-in, chcąc dowiedzieć się, czym jest zen. Lecz zamiast słuchać mistrza, naukowiec wciąż mówił o swych własnych ideach. Nan-in słuchał go przez pewien czas, a potem podał herbatę. Zaczął nalewać ją do filiżanki i nie przestał, nawet kiedy była już pełna. Herbata zaczęła się wylewać po ściankach filiżanki, wypełniła spodek, rozlała się na spodnie mężczyzny, a następnie na podłogę. „Czy nie widzisz, że filiżanka jest już pełna?”, wybuchnął profesor. „Nie da się do niej więcej nalać!” „No właśnie”, spokojnie odpowiedział Nan-in. „Tak samo jak ta filiżanka, również i ty jesteś pełen swoich własnych pomysłów i opinii. Jak mogę ci pokazać zen, jeżeli nie opróżnisz najpierw swojej filiżanki?”

Odkryłem, że znajduję szczególną przyjemność w chwilach, w których nagle zdaję sobie sprawę, że czegoś nie wiem. To tak, jakbym zbliżał się do krawędzi klifu w moim umyśle. W tej przestrzeni „pustki” czy też niewiedzy, doświadczam owego intensywnego uczucia oczekiwania. Źródłem tej ekscytacji jest fakt, że dotarłem do granic tego, co wiem, i zdaję sobie sprawę, że wkrótce w mojej głowie pojawi się to oszałamiające odczucie zrozumienia, które jeszcze przed chwilą wcale we mnie nie istniało. Będzie to wielkie „Aha!... to tak!” Niedawno dowiedziałem się, że „Aha!” stymuluje obszary w mózgu odpowiedzialne za odczuwanie przyjemności... Najwyraźniej jestem uzależniony od tego uczucia.

— MARK

Akt opróżnienia filiżanki jest symbolem stworzenia miejsca na Wielkie Pytania, oznacza bycie otwartym, dopuszczenie i akceptację, przynajmniej tymczasowo, naszej *niewiedzy*. Z tego właśnie stanu wyłoni się potem głębsza wiedza.



Każdy wiek i każde pokolenie
ma charakterystyczne
dla siebie przekonania

— na przykład, że świat jest
płaski, albo że jest okrągły.

Są setki takich ukrytych
założeń, rzeczy, które
uważamy za oczywiste,
a które mogą być
prawdziwe lub nie.

W przeważającej większości
przypadków te koncepcje
na temat rzeczywistości

— które wywodzą się
z dominującego w danym
czasie paradygmatu lub
światopoglądu — nie są

trafne. Zatem, jeśli historia

może nam cokolwiek

podpowiedzieć, większość

z tego, co obecnie uznajemy

za oczywiste na temat świata,

po prostu nie jest prawdą.

— dr John Hagelin

TO W PORZĄDKU, JEŚLI NIE ZNASZ ODPOWIEDZI

Jakiś czas temu moja szesnastoletnia siostrzenica przysłała mi długi mail. Chodziło w nim głównie o to, że „życie jest do kitu. Codziennie widzę, jak mój ojciec wraca do domu z pracy kompletnie przybity. Nie chcę się dać złapać w pułapkę tego wyścigu szczurów, lecz nie widzę żadnej szansy uniknięcia tego. Czy o to właśnie w życiu chodzi? Jaki jest sens tego wszystkiego? Równie dobrze mogłabym się po prostu zastrzelić i umrzeć.”

„Christina”, odpisałem, „być może nie uznasz tego za najlepszą odpowiedź, ale jestem z Ciebie dumny. Nie mogę ci powiedzieć, że rozwiążesz swój problem i znajdziesz Właściwą Odpowiedź. Wiem, że pragniesz odpowiedzi, lecz czasami życie nie daje ich od razu. Zadajesz jednak dobre pytania i to właśnie jest istotne.”

— WILL

Jesteś w doborowym towarzystwie

Wielkie Pytania są zadawane od tysięcy lat. Zawsze istnieli ludzie, którzy, wpatrując się nocą w gwiazdy, zastanawiali się nad największą tajemnicą wszechczasów, lub też tacy, którzy przyglądali się temu, jak żyją ludzie z ich otoczenia, i zastanawiali się: „Czy w życiu nie chodzi o coś więcej?”

Starożytni greccy filozofowie rozmyślali i dyskutowali nad Wielkimi Pytaniami. Niektórzy z nich, tacy jak Sokrates czy Platon, pytali: „Czym jest piękno? Czym jest dobro? Czym jest sprawiedliwość? Jaki jest najlepszy sposób rządzenia społecznością? Jacy ludzie nadają się na władców?”

Nauczyciele religijni, mistycy oraz duchowi mistrzowie tacy jak Budda, Lao Tsy, Jezus, Mahomet, św. Franciszek, Mistrz Eckhart, Apoloniusz z Tiany i wielu, wielu innych, z rozmaitych wyznań i tradycji — wszyscy oni zadawali Wielkie Pytania.

Ludzie o ścisłych umysłach zawsze o coś pytają. Jak to działa? Co jest w środku? Czy rzeczy naprawdę są takie, jakimi się być wydają? Skąd pochodzi wszechświat? Czy Ziemia jest środkiem Układu Słonecznego? Czy istnieją prawa i wzorce, będące ukrytą przyczyną codziennych wydarzeń? Jaki jest związek ciała z umysłem?

W wielkich naukowcach pytania te budzą pasję i pragnienie zrozumienia, które wykracza daleko poza ciekawość. Oni nie są po prostu ciekawi — oni muszą wiedzieć!

Kiedy Albert Einstein był jeszcze chłopcem, zadawał sobie pytanie: „Co się stanie, kiedy będę jechał rowerem z prędkością światła i włączę lampkę rowerową — czy ona się zaświeci?” Omal nie doprowadził się do obłądu, stawiając sobie to pytanie przez dziesięć lat, lecz z tych właśnie uporczywych poszukiwań narodziła się teoria względności. Oto doskonały przykład postawienia pytania i powstrzymania się od odpowiedzi przez lata, aż dotrze się do zupełnie innego sposobu postrzegania rzeczywistości.

Obalanie paradygmatów

Jedną ze wspaniałych cech nauki jest przyjęte przez nią założenie, że to, co dziś uważane jest za prawdę, jutro może zostać podważone. Wszelkie teorie z przeszłości służyły jako szczeble

*Wyciągnięcie
ostatecznych wniosków
na temat życia
jest niemożliwe.*

*Życie to coś wiecznego — tak
jak i my jesteśmy wiecznymi
istotami. Powinniśmy
zacząć poszukiwać głębszego
znaczenia naszej egzystencji.
No cóż, prawdziwe znaczenie
naszego istnienia nie zostało
jeszcze przez nas odkryte.*

— Ramtha

drabiny, po których wspinamy się coraz wyżej. To właśnie miał na myśli Sir Isaac Newton, kiedy powiedział: „Jeśli miałem przywilej sięgnąć wzrokiem dalej niż inni, to dlatego, że stałem na ramionach gigantów.”

Tylko dzięki zadawaniu pytań oraz kwestionowaniu założeń i „prawd”, uznawanych za oczywiste w danym czasie, nauka ma szansę iść naprzód. A jeśli dotyczy to również naszego osobistego życia, rozwoju i postępu?

Ciepło, ciepło... Tak jest! To prawda. Kiedy uwolnicie się od przekonań, dotyczących was samych, rozwiniecie się bardziej, niż moglibyście kiedykolwiek przypuszczać.

Jak to działa w życiu

Rozmyślanie nad Wielkimi Pytaniami to fantastyczny sposób na „pełnowartościowe” spędzenie czasu sam na sam z własnym umysłem. Kiedy zdarzyło ci się ostatnio zabrać swój umysł na dziką przejażdżkę po krainie zagadek, w poszukiwaniu drugiego brzegu Nieskończoności?

Zadawanie pytań ma również olbrzymią praktyczną zaletę: otwierają one wrota dla zmian.

Na przykład: czy kiedykolwiek postawiliście sobie pytanie Joe Dispenzy — „Dlaczego nieustannie stwarzamy sobie taką samą rzeczywistość? Dlaczego wciąż mamy takie same związki? Albo taką samą pracę? Jak to jest możliwe, że choć otacza nas bezkresny ocean potencjalnych możliwości, w kółko odtwarzamy takie same realia naszego życia?”

Einstein natomiast był zdania, że jedną z definicji szaleństwa jest robienie bez przerwy tych samych rzeczy, a spodziewanie się odmiennych rezultatów.

Oto, do czego przydaje się zadawanie Wielkich Pytań. Są one *Wielkie*, ponieważ otwierają przed nami większą rzeczywistość, szerszą perspektywę i wspanialsze możliwości. Wszystko to pojawia się w formie *Pytań*, ponieważ pochodzi z drugiej strony tego, co Poznane. A dotarcie tam jest równoznaczne ze zmianą.

Każdego ranka stoję przed
lustrem i zadaję sobie
jakieś Wielkie Pytanie.
„Czego jeszcze nie wiem,
a chciałabym wiedzieć?”

Tego ranka było to:
„Chcę wiedzieć, czy jestem
naprawdę zdolna
do bezwarunkowej miłości.”

Nie jest to dla mnie tylko
abstrakcyjna idea. Bezwarunkowa
miłość jest obecnie jednym z moich
priorytetów. Taka właśnie chcę być,
przynajmniej dla mojego męża
i mojej córki — lecz jeśli mam być
szczerą, nie mam pewności,
czy kiedykolwiek
naprawdę to czułam.

— BETSY

Zastanów się nad tym przez chwilę...

Parę słów na temat części „Zastanów się nad tym przez chwilę”, która pojawi się na zakończenie większości rozdziałów tej książki. Na niektóre z tych pytań odpowiedź wydaje się prosta. Chodzi jednak o to, by przyjrzeć się nie temu, co oczywiste, lecz temu, co nieoczywiste — podświadomości. Jest to obszar, którego nie zgłębiamy zbyt często, o ile w ogóle czynimy to kiedykolwiek. Gdy rozmyślacie nad tymi pytaniami, pamiętajcie, aby nieustannie zagłądać w głąb siebie. Pomyślcie o rzeczach, które mogliście przyswoić sobie w dzieciństwie. Być może, na przykład, boicie się psów — czy ten lęk nie objawia się w waszym życiu również w jakiś inny sposób? Dajcie sobie na to trochę czasu. Nikt wam go tutaj nie mierzy!

- Czy pamiętasz swoje pierwsze trzy pytania z początku tego rozdziału? Jak zabrzmiałyby one teraz?
- Statek kosmiczny z *Księżą Wszechwiedzy* na pokładzie ląduje obok ciebie. Dostajesz dodatkowe pytanie, tak dla zabawy. Jaka jest jego treść?
- I jeszcze bonusowy bonus: Czy powróciliśmy do punktu wyjścia? Czy też zrobiliśmy jakiś postęp?

Przypominajcie sobie o tych pytaniach w trakcie czytania książki. Będą one rozwijać się razem z wami. W tym jest cała zabawa! Załóżcie dziennik, byście mogli obserwować swój rozwój i pamiętajcie:

Wszystkie wielkie rzeczy osiąga się w lekkości serca!

— Ramtha



manawa.com.pl

kliknij i zobacz więcej